

Niedobór krzemu w organizmie może doprowadzić do takich schorzeń, jak miażdżyca tętnic, epilepsja, zwapnienie tkanek miękkich, wylew, zawał, cukrzyca, zapalenie wątroby, rak, grypa, czy reumatyzm. Zagadnienie to porusza w swej książce Nadieżda Siemionowa.

zastępowanie krzemu wapniem powoduje, że naczynia stają się twarde i nie „słyszą” poleceń mózgu

Miriady gwiazd, Słońce, Księżyc i Ziemia mają ten sam skład chemiczny. Życie na Ziemi istnieje miliardy lat. Nieustannie ewoluuje. Życie na Ziemi ma sobie tylko właściwe cechy, które wyróżniają je od procesów zachodzących w systemach gwiazdnych. Tym niemniej ludzie dawno zauważyli wpływ kosmosu na swoje życie.

Co łączy ze sobą w jeden krąg: życia gwiazd, Słońce, Ziemię i życie ludzi? Co pozwala nam, ludziom, czuć się częścią „Żywej Substancji Ziemi”, korzystać z dóbr tej kuleczki nawet jeśli – niczym dyletanci – w najmniejszym stopniu nie zdajemy sobie z tego sprawy? Co to takiego? Jeszcze raz przytoczmy nieśmiertelne słowa W. Wiernadskiego: „**Żaden organizm nie może istnieć bez krzemu**”.

Około 70 pierwiastków nie jest przyswajanych, jeżeli brakuje krzemu.



Zawartość krzemu w zewnętrznych strefach Ziemi wynosi 26,95% wagowo. Jest drugim po tlenie najbardziej rozpowszechnionym pierwiastkiem. Krzemionka SiO_2 w różnych odmianach polimorficznych (kwarc, trydymit, krystobalit) oraz krzemiany i glinokrzemiany stanowią większość skał tworzących skorupę ziemską. Od niego pochodzi nazwa pierwszej, zewnętrznej warstwy globu SiAl .

Wszystkie rośliny żywe (niesuszone) zawierają rozpuszczalne i przyswajalne przez organizm człowieka związki krzemu. W największych ilościach występują one w skrzypach, poziomniku, rdeście ptasim, pokrzywie, podbiale, perzu, poziomce i konopiach. Drugim ważnym dla człowieka źródłem przyswajalnych związków krzemu jest mleko i przetwory mleczne.

Uczeni twierdzą, że organiczne szczątki w krzemieniu to unikalne biokatalizatory („organizatory”), które są w stanie przetwarzać energię świetlną i dziesiątki razy przyspieszać reakcje utleniania i redukcji zachodzące w wodnych

Nadieżda Siemionowa twierdzi, że to właśnie krzem odpowiada za obieg energii i informacji w Kosmosie i na Ziemi. Z tabeli składu chemicznego Ziemi, jej „Żywej Substancji” oraz kosmosu – gwiazd i Słońca – wynika, że najbardziej rozpowszechnionym pierwiastkiem jest tlen. Jest go 47%. Drugie miejsce zajmuje

krzem – 29,5% (dane A. Winogradow, 1962 rok). Zawartość innych pierwiastków jest znacznie mniejsza.

Krzem w przyrodzie

Krzemień to najbardziej rozpowszechniony naturalny związek krzemu w przyrodzie. Czarny (ciemno-szary) krzemień z odmiany opalu i chalcedonu składa się z tlenku krzemu z domieszkami żelaza, miedzi, manganu i innych pierwiastków. Jego kolor zmienia się w zależności od składu od jasnożółtego do czarnego. Jest to grupa minerałów: górski kryształ, chalcedon, agat, jaspis, krzemień, ametyst, cytryn, kwarc dymny (rauchtopaz) i morion.

Według wniosków biochemików krzem jest ośmiokrotnie wykorzystywany w organizmie człowieka, uczestnicząc w różnych pośrednich reakcjach jako katalizator i przekaźnik energii podtrzymujący życie. Po ośmiokrotnym wykorzystaniu krzem jest wydalany. Jeżeli jego ilość w organizmie nie jest uzupełniana w pokarmie i w płynach, życie zamiera.

Czarny krzemień jest jednym z minerałów, którego podstawową częścią składową jest dwutlenek krzemu. Pochodzenie czarnego krzemienia jest organiczne, tzn. tworzył się przy obumieraniu kolonii żywych organizmów, zachowując w swoim składzie ich muszle i szkielety. Rodził się w ciepłych zbiornikach okresu kredy, w epoce wielkich przemian, kiedy pojawiły się znane nam formy życia, gdy w burzliwy sposób formowała się „Żywa Substancja Ziemi”.

Czarny krzemień zachował się do naszych dni w pierwotnej postaci i przeniósł do naszych czasów „pamięć” o wodzie z tamtej epoki. Jest on w stanie przekazać wodzie homeopatyczne dawki związków dwutlenku krzemu i tym samym tworzyć warunki nieodzowne dla podtrzymywania zdrowych procesów

życiowych. W naszych czasach wodę tę nazywamy krzemionkową.

O wodzie krzemionkowej

Uczeni twierdzą, że organiczne szczątki w krzemieniu to unikalne biokatalizatory („organizatory”), które są w stanie przetwarzać energię świetlną i dziesiątki razy przyspieszać reakcje utleniania i redukcji zachodzące w wodnych roztworach naszego ciała. Ta biologiczna materia okazuje się być bazą do budowy skomplikowanych związków organicznych, podstaw żywego organizmu - chlorofilu i hemoglobiny. Owe wodne roztwory, tworzące się w oparciu o krzem, odgrywają ogromną rolę w rozwoju wszystkich form życia i pozytywnie wpływają na organizm.

W krzemionkowej wodzie następuje proces tworzenia się uporządkowanej wodnej struktury z elektryczną siatką ciekłych kryształów krzemu, który nie pozostawia w niej miejsca dla patogenów, mikroorganizmów niesymbiotycznych i obcych substancji chemicznych. Te obce domieszki wytrącają się z wody w formie osadu.

Wodę krzemionkową tworzy samo życie. Według wskaźnika wodorowego i innych parametrów jest ona podobna do plazmy krwi i płynu międzykomórkowego. Woda krzemionkowa łączy w sobie smak i świeżość wody źródlanej z ujęć krzemionkowych, czystość i strukturę wody topionej (ze śniegu lub lodu) oraz bakteriobójcze właściwości wody srebrnej. Taką wodę ludzie pili ze źródeł i z naturalnych zbiorników wodnych czy też z

krzemionkowych naczyń. Tradycja wykładania krzemieniem dna studni dotrwała i do naszych czasów.

Kilka informacji z historii nauki o krzemie

Wprowadzanie krzemu do organizmu – kiedyś w sposób naturalny, a obecnie wraz z wodą krzemionkową – znacznie poprawia zdrowie człowieka, to znaczy jakoś „Żywej Substancji” jego organizmu. Nadieżda Siemionowa pyta: Dlaczego my, ludzie, zachowujemy się tak bez troski? Dlaczego nie zapoznajemy się z nagromadzoną wiedzą o pierwiastku życia – krzemie, dlaczego nie zwracamy uwagi na jego zawartość w płynach naszego ciała i nie studiujemy naszej własnej „Żywej Substancji”?

Czyżby w Rosji nie były prowadzone podstawowe badania dotyczące krzemu? Czy nikt nigdy nie ocenił jego wpływu na zdrowie człowieka? W Związku Radzieckim podstawowe badania pierwiastka Si oraz jego roli w życiu człowieka przeprowadziła grupa uczonych, którzy stworzyli gałąź nauki, z której wnioski bezpośrednio odpowiadają na pytania dotyczące konkretnych dolegliwości doskwierających współczesnemu światu. Wnioskom radzieckich uczonych odpowiadają wnioski uczonych z innych krajów: krzem to pierwiastek życia. Jego prawidłowa zawartość w organizmie człowieka to naturalny klucz do zdrowia.

W 1912 roku niemiecki lekarz Quin ustalił, że związki krzemu są w stanie powstrzymać rozwój miażdżycy tętnic. W 1957 roku francuscy uczeni M. Lepger i J. Lepger opisali fakty potwierdzające, że u chorych na arteriosklerozę – w porównaniu z osobami zdrowymi – zawsze występuje bardzo niska zawartość krzemu w tkankach tworzących ścianki naczyń krwionośnych. Eksperymentalnie udowodnili, że wprowadzenie do organizmu związków krzemu powstrzymuje rozwój arteriosklerozy i pomaga odbudować prawidłową czystość i funkcjonalność ścianek naczyń.

Środowisko naturalne i warunki życia na Ziemi nieustannie się zmieniają. Cywilizacja ułatwia nam życie. Skraca je jednak, nie zwracając uwagi na zasadnicze potrzeby organizmu (takie jak zapotrzebowanie na krzem). To właśnie cywilizacja popchnęła nas ku chlorowanej wodzie, produktom mlecznym z radionuklidami oraz przetworzonym i rafinowanym produktom, które nie zawierają krzemu.

Krzem w tkankach człowieka

Jeśli we krwi brakuje krzemu, zmniejsza się jego zawartość w ściankach naczyń krwionośnych. Krzem, zapewniający elastyczność ścianek naczyń i odpowiadający za komunikację z mózgiem dotyczącą rozszerzania i zwężania naczyń, jest zastępowany przez wapń. **Właśnie zastępowanie krzemu wapniem powoduje, że naczynia stają się twarde i nie „słyszają” poleceń mózgu.** Dzieje się tak, ponieważ tylko krzem jest w stanie odbierać je i przetwarzać. Wapń wnika w ścianki naczyń, co prowadzi do ich zwapnienia. Na twardej wypustkach wapnia wystających z naczyń zaczyna osiadać cholesterol. Z powodu niedoboru krzemu cholesterol nie jest przyswajany i wykorzystywany do tworzenia zrębu nowych komórek.

„Zwiększa się zawartość kwasów tłuszczowych we krwi. Krzem znika ze ścianek naczyń. Stają się one «głuche», pozostają poza kontrolą intelektualnego generatora – mózgu. Po zapobiegawczym podaniu preparatów krzemowych zawartość cholesterolu we krwi nie zmniejsza się, co sprzyja prawidłowemu procesowi regeneracji ścian komórek. Po zażyciu

preparatów krzemowych, już po rozpoczęciu się procesu zwapniania ścianek naczyń i przedostawania się do nich cholesterolu, ilość kwasów tłuszczowych gwałtownie się obniża.” – pisał M. G. Woronkow. Rozwój procesu arteriosklerozy zostaje powstrzymany. Wiek człowieka przyjęto oceniać na podstawie stanu naczyń krwionośnych. Rosyjskie powiedzenie „z człowieka sypie się piasek” ma swoje biochemiczne uzasadnienie – organizm traci krzem. **Według wniosków biochemików krzem jest ośmiokrotnie wykorzystywany w organizmie człowieka, uczestnicząc w różnych pośrednich reakcjach jako katalizator i przekaźnik energii podtrzymujący życie. Po ośmiokrotnym wykorzystaniu krzem jest wydalany. Jeżeli jego ilość w organizmie nie jest uzupełniana w pokarmie i w płynach, życie zamiera.**

O miążdźcy i krzemie

Niedobór krzemu w pokarmach i w płynach to poważna przyczyna wielu chorób. W pierwszym rzędzie chorych naczyń krwionośnych – arteriosklerozy. Arterioskleroza i jej następstwa – wylew i zawał – to naturalne rezultaty niedoboru krzemu w organizmie człowieka. Oto co piszą o arteriosklerozie specjaliści od krzemu: „To chroniczna choroba układu krwionośnego z porażeniem tętnic średniego i dużego rozmiaru”.

Zapotrzebowanie na krzem u dzieci jest kilkakrotnie wyższe niż u dorosłych. Przecież rosnący organizm dopiero tworzy system połączeń mózgu z resztą ciała, oczywiste zatem, że potrzeba elementu łączącego jest znacznie wyższa niż u dorosłego człowieka. Krzem jest podstawowym elementem strukturalnym systemów łączności w ciele człowieka.

Krzem zawarty w tkankach ścianek naczyń uniemożliwia przedostawanie się cholesterolu do plazmy i odkładanie się lipidów na ściankach naczyń. Z wiekiem poziom krzemu może obniżyć się z powodu niewłaściwego odżywiania – szczególnie produktami mlecznymi. Okoliczności takie prowadzą do arteriosklerozy, ponieważ ścianki naczyń tracą bogatą w krzem tkankę elastyczną odpowiedzialną za ich sprężystość. We krwi zazwyczaj nie zachodzą większe zmiany. Jednakże na ściankach naczyń krwionośnych tworzą się blaszki cholesterolu. To lipidy na szkielecie z wapnia oraz kolonie rzęsistków, które przyczyniają się do zwężania naczyń. Zaczynają się symptomy takich chorób jak: dusznica bolesna, zawał mięśnia sercowego, kardioskleroza, arytmia serca, wylew i zaburzenia psychiczne. Prowadzą one do utraty zdolności do pracy i przedwczesnej śmierci.

Pożeracze krzemu w ciele człowieka

Najaktywniejszymi i najbardziej groźnymi pożeraczami krzemu w organizmie człowieka są robaki i grzyby. Rozmnażając się w ogromnych ilościach, zasiedlają praktycznie wszystkie tkanki ludzkiego organizmu. Robaki – tasiemce, nicienie i przywry, a także bakterie i grzyby wykorzystują nasze organy i krew jako środowisko zamieszkania i budulec. Aby przekazać potomstwu informacje na temat swojego gatunku, pasożyty potrzebują krzemu, który – będąc pierwiastkiem o właściwościach piezoelektrycznych – zdolny jest do przetwarzania energii. Pożerając krzem w ogromnych ilościach, pasożyty znacznie zmniejszają jego ilość w organizmie gospodarza. Ulega przy tym upośledzeniu funkcja przekazywania informacji z mózgu do ciała i organizm traci kontrolę nad funkcjami życiowymi. Zamiast zdrowego, ekologicznego porządku nastaje chaos.

Ilość pasożytów zamieszkujących ludzkie ciało może być tak wielka, że samo istnienie człowieka staje się niemożliwe. Robaki zjadają go za życia. Pierwszym organem, który najczęściej zasiedlają, jest wątroba – narząd filtrujący krew. *Lamblia*, przywra kocia, tęgoryjec dwunastnicy i przywra chińska (listę można kontynuować) wgryzają się w tkanki filtrujące krew, piją i piją, rozmnażając się i zamykając swoimi ciałami kanały filtrujące wątroby. Zatruwają krew produktami swojej przemiany materii.

Skład krwi zmienia się tak, iż staje się ona trująca dla mózgu. Powstaje choroba – epilepsja. Nieodfiltrowana w wątrobie bilirubina, na skutek działalności pasożytów zakłócających naturalny proces, gwałtownie zmienia skład krwi, co także prowadzi do choroby. Nieciekawie ma się sprawa również w samej krwi, gdzie swobodnie migrują larwy geohelminatów (np. glist), rżęsiutki, chlamydie oraz mikroskopijne bakterie i grzyby. Te drobne pasożyty są wyjątkowo zachłannymi pożeraczami krzemu, ponieważ we krwi, limfie i plazmie mają wszystko, co im potrzebne do rozmnażania. Czysta krew i brak radioszumów pochodzących od pasożytów usuniętych podczas dehelmintyzacji pozwalają mózgowi – niczym procesorowi – otrzymywać poprawne informacje o pracy organów i układów, a także o obecności drobnych pasożytów, takich jak toksoplazma i wirus zapalenia wątroby. Zgodnie z otrzymanymi informacjami o stanie biosystemu i jego szkodnikach, mózg włącza mechanizmy kompensacyjne, a do organów tworzących krew wysyła polecenie produkcji i wydzielania do krwi komórek przeciwciał – zabójców pasożytów, które jeszcze pozostały. W ten sposób sam przez się usunięty zostaje program niszczenia organizmu przez wirus. Zanieczyszczonego człowieka nie da się uwolnić od wirusów. Dopiero czysty organizm ma prawo do życia.

Czysta krew zabija małe pasożyty – leptospiry, toksoplazmę, wirusy zapalenia wątroby itd. Dzieje się to jednocześnie z szybkim zwiększeniem – praktycznie do normy– ilości krzemu w organizmie człowieka. Mechanizm jest prosty, zrozumiały, skuteczny i nie wymaga dużych nakładów. Zawartość krzemu dochodzi do normy już po 7–8 dniu pracy nad sobą. Do tego czasu w ciele zostaje w istocie trochę grzybów (żyjących na skórze i w systemie limfatycznym) oraz takie pasożyty jak tasiemiec. Wiele faktów (ok. 30 000 pacjentów* *sama autorka nie lubi pojęcia "pacjent", skłaniając się ku nazywaniu go "słuchaczem"*, którzy przeszli dehelmintyzację z wielokrotnym diagnozowaniem elektronicznym) przemawia za tym, że pasożyty – pożeracze krzemu – paraliżują organy i układy oraz prowadzą do chaosu – choroby.

Deficyt krzemu w organizmie to choroba

Po raz pierwszy o krzemie Siemionowa przeczytała w książce Litoterapia (Pedagogika-Press, Moskwa 1994). W rozdziale „Lecznicze właściwości glin, błota i innych substancji mineralnych” znajdują się świadectwa poważnych badań naukowych związanych z krzemem poświęconych litofagii [spożywaniu skał i minerałów] i naturalnym drogom dostarczania krzemu do organizmu. Pierwszy raz dowiedziała się wtedy o pracach instytutu krzemu istniejącego przez wiele lat w Rosji. Oto pracujący w nim uczeni: M. Woronkow, I. Kuzniecowa, A. Paniczew, Ł. Zardaszwili, P. Drawiert, M. Triwin i D. Zwiagincew.

Krzem to atomowa jednostka strukturalna łącząca mózg z ciałem. Gdy krzemu w organizmie jest zbyt mało, praca połączeń jest zakłócona. Rezultatem jest choroba. Wydawałoby się, że to proste, przystępne i zrozumiałe. Proszę wyobrazić sobie współczesne urządzenie elektroniczne – telewizor. W jego schemacie zawarto określoną ilość elementów i

przetworników. Wszystkie one oparte są na kryształkach krzemu. Jeśli wyrzuci się z tego schematu 2/3 tych kryształków, telewizor się nie włączy, a jego ekran się nie zaświeci.

Dlaczego więc nie zauważamy groźnego faktu: wylewy i zawały powalają tych, u których zawartość krzemu wynosi 1,2 jednostek umownych w stosunku do wymaganych 4,7 jednostek umownych. Cukrzyca następuje na skutek wielu etiologicznych czynników, jeśli zawartość krzemu wynosi 1,4 jednostek umownych lub mniej. Wirus zapalenia wątroby może się rozwinąć, jeżeli zawartość krzemu obniżyła się do 1,6 jednostek umownych. Rak rozwija się przy 1,3 jednostek umownych. Listę chorób można ciągnąć w nieskończoność. Tym bardziej, że przywykliśmy myć się tylko z zewnątrz, a zanieczyszczone jelita dostarczają do krwi dziesiątki tysięcy chorób. Pasożyty zjadają człowieka żywcem. Procesowi adsorpcji zanieczyszczeń usuwanych z jelit również są potrzebne koloidalne roztwory krzemu, które tworzą się we krwi i w jelitach tylko przy określonej i wystarczającej ilości krzemu.

Krzem – unikat adsorpcji

Krzem, dzięki swoim właściwościom chemicznym, tworzy naładowane elektrycznie struktury. Mają one właściwości przyklejania do siebie wirusów i niesymbiotycznych organizmów chorobotwórczych, niewłaściwych dla organizmu człowieka. Wybiórcze „sklejające” właściwości koloidalnych roztworów krzemu są unikalne.



Wirusy grypy, zapalenia wątroby, artretyzmu, reumatyzmu, dysbakterioza: Candida, kondie, drożdże i inne mikroorganizmy wywołujące patologie w organizmie są, dzięki sile przyciągania elektromagnetycznego, „zasysane” do koloidalnych roztworów krzemu – zarówno we krwi jak i w jelitach. Oznacza to, że żadne choroby, których przyczyny dałoby się wymieniać bez końca, nie mogłyby się rozwijać w ciele człowieka, gdyby ludzie mieli w organizmie dostateczną ilość krzemu.

Środowisko naturalne i warunki życia na Ziemi nieustannie się zmieniają. Cywilizacja ułatwia nam życie. Skraca je jednak, nie zwracając uwagi na zasadnicze potrzeby organizmu (takie jak zapotrzebowanie na krzem). To właśnie cywilizacja popchnęła nas ku chlorowanej wodzie, produktom mlecznym z radionuklidami oraz przetworzonym i rafinowanym produktom, które nie zawierają krzemu.

Dysbakterioza i krzem

Oto, co pisze M. Woronków o dysbakteriozach, które atakują świat ludzi, począwszy od małych dzieci do starszych, oraz o leczniczej sile krzemu: „Mikotoksykozy i mikozy, wywoływane przez mikroskopijne grzyby, są szeroko rozpowszechnione zarówno u ludzi, jak i zwierząt. Adsorbują i aktywizują się w roztworach koloidalnych krzemu. Najbardziej rozpowszechnioną przyczyną mikozy są grzyby z rodzaju Candida. Objawami kandydozy są wrzodziejące infekcje błony śluzowej ust (angina, zapalenie jamy ustnej), nosa, gardła, górnych dróg oddechowych, przewodu pokarmowego, nerek, dróg moczowych i genitaliów. Roztwory koloidalne krzemu tworzą z drożdżakami Candida i ich toksynami związki

kompleksowe [inaczej koordynacyjne] i wyprowadzają je z organizmu”. Najbardziej efektywne są pod tym względem naturalne produkty żywności zawierające pektyny. Typowi mieszkańcy jelit, np. pałeczka jelitowa czy pałeczka kwasu mlekowego [*Lactobacillus*], nie mają właściwości „sklejania się” z roztworami koloidalnymi krzemu i pozostają w jelitach. Jest to bardzo ważne dla prawidłowego funkcjonowania przewodu pokarmowego. Przy leczeniu dysbakteriozy lekami zaburzona zostaje równowaga symbiotyczna człowieka i mikroorganizmów w przewodzie pokarmowym. W ten sposób powstaje choroba.

Pierwszy czynnik negatywnie wpływający na tworzenie się prawidłowej flory bakteryjnej przewodu pokarmowego znajdujemy już na oddziale położniczym: umieszczanie dziecka z dala od matki w sterylnym pokoju dziecięcym, potem karmienie piersią, a następnie – „sztucznymi” produktami dla dzieci z krowiego, koziego i kobyłego mleka. Wszystkie te produkty żywieniowe są źródłem infekcji ropnych. Cechują się wysoką zawartością radionuklidów, herbicydów, pestycydów, pozostałości nawozów i biologicznych stymulatorów, które zostały wchłonięte przez zwierzęta razem z karmą.

Kobiety w ciąży, karmiące matki oraz dzieci szczególnie potrzebują produktów zawierających krzem. **Zapotrzebowanie na krzem u dzieci jest kilkakrotnie wyższe niż u dorosłych. Przecież rosnący organizm dopiero tworzy system połączeń mózgu z resztą ciała, oczywiste zatem, że potrzeba elementu łączącego jest znacznie wyższa niż u dorosłego człowieka. Krzem jest podstawowym elementem strukturalnym systemów łączności w ciele człowieka.**

Wielu uczonych twierdzi, że krzem uczestniczy w metabolizmie wapnia, chloru, fluoru, sodu, siarki, aluminium, cynku, molibdenu, manganu, kobaltu i innych pierwiastków. **Okolo 70 pierwiastków nie jest przyswajanych, jeżeli brakuje krzemu.** Zaburzenie wymiany krzemu i dieta bez soli wywołuje u dzieci anemię, osteomalację (rozmiękanie kości), wypadanie włosów, choroby stawów, gruźlicę, cukrzycę, paciorkowcowe zapalenia skóry oraz kamienie w wątrobie i w nerkach. Do tego wszystkiego dochodzi właśnie na tle dysbakteriozy.

O składzie chemicznym tkanek człowieka

Ludzkie ciało zostało stworzone analogicznie do „Żywej Substancji Ziemi”. Gdy patrzy się na skład chemiczny człowieka, najwięcej jest w nim tlenu, następnie krzemu, a dopiero na dalszym miejscu znajdują się pozostałe pierwiastki. **Jeśli chodzi o temat Przyrody ożywionej – największą część badań i zebranych informacji hojnie poświęcono tematowi węgla, a przecież jego zawartość w „Żywej Substancji Ziemi” wynosi jedynie 0,023%, w przeciwieństwie do 29,5% krzemu.** Studiując anatomię i fizjologię człowieka, dużo więcej uwagi poświęca się wapniowi. Zawartość wapnia w organizmie człowieka jest rzeczywiście wysoka. Jednak pod względem ilości (jedynie 2,96%) i właściwości znacznie ustępuje krzemowi. Wapń jest antagonistą krzemu, nie jest przyswajany w organizmie człowieka przy niedoborze krzemu.

Ca (wapń) i Si (krzem)

Wapń jest podstawowym pierwiastkiem twardych struktur układu kostno-stawowego. Krzem jest pierwiastkiem określającym właściwości miękkich struktur – tkanek łącznych, ścięgien, naczyń krwionośnych i układu trawiennego oraz okostnej, chrząstek i maziówki stawowej. Najbardziej wrażliwymi tkankami są zastawki układu pokarmowego, zastawki żył w układzie

krwionośnym oraz każde miejsce, w którym pracuje bardzo delikatna automatyka zastawkowa. Na straży właściwego wypełniania jej zaplanowanej genetycznie funkcji stoi pierwiastek german (ekakrzem), jeszcze silniej reagujący na sygnały mózgu. Wyjątkowo bogate w krzem są paznokcie, włosy i skóra człowieka. Praktycznie wszystkie choroby wymienionych organów występują wyłącznie przy deficycie krzemu. Wapń, podobnie jak 74 inne pierwiastki, nie jest przyswajany, jeśli w organizmie człowieka brakuje krzemu. Powróćmy do składu skorupy ziemskiej w obrębie występowania „Żywej Substancji Ziemi” (wg danych A. Winogradowa).

Zawartość krzemu wynosi 29,5%, wapnia 2,96%. Krzem znajduje się w piasku, glinie, żwirze, wodzie, iles, błocie, w roślinach, w dużej ilości w ziarnach, w roślinach okopowych itd. Krzem obecny jest w glebie. Bez krzemu jest ona bezpłodna i nie jest w stanie akumulować energii Słońca oraz przekazywać jej roślinom. Potrafi to robić tylko krzem. Specjaliści – dietetycy i lekarze – oraz prości ludzie przez całe swoje świadome życie słyszą tylko, że dla zdrowia nieodzowny jest wapń i że najlepiej czerpać go z mleka. Czy tak jest naprawdę?

Zastanówmy się – uczyliśmy się chemii tylko na zaliczenie i by zdać do następnej klasy, czy też po to, by orientować się w procesach życiowych? I tak: w grupie aktywności pierwiastków (grupa aktywności elektrochemicznej) wapń zajmuje miejsce wyższe od krzemu, co oznacza, że jest bardziej aktywnym pierwiastkiem niż krzem. W sytuacji, gdy brakuje go w organizmie, wapń zajmuje jego miejsce. Wniosek ten jest potwierdzony przez patogenezę arteriosklerozy:

Wapń to podstawowy pierwiastek budulcowy twardych tkanek kostnych. W miękkich strukturach – w naczyniach krwionośnych, jelitach, stawach i ścięgnach – zastępuje krzem i sprawia, że stają się twarde. Właśnie tak powstaje arterioskleroza, atonia jelit, osteochondroza, poliartrtyzm, zwapnienie zastawek serca i inne choroby. Ogólnie rzecz biorąc, pojawia się wiele chorób o łacińskich nazwach, wiele prac opisujących przebieg tych chorób oraz sposoby łagodzenia ich symptomów. A przyczyną jest niedobór krzemu w organizmie.

Krzem i produkty mleczne

Jest jeszcze jedna okoliczność naszych czasów, która, na skutek niedoboru krzemu, pogarsza stan zdrowia. Żyjemy w wieku atomowym i najbardziej oskarżanym przez specjalistów dietetyków-radiologów produktem na Ziemi jest mleko (S. Shannon, Dieta w wieku atomu, B. Bołotow, Nieśmiertelność – to realne). Ta opinia o mleku i wszystkich bez wyjątku produktach mlecznych wynika z wysokiej – w porównaniu do innych produktów – zawartości radionuklidów. Szczególna rola mleka w niszczeniu zdrowia człowieka związana jest ze strontem, który jest wydalany z organizmu krowy wraz z mlekiem. W naszych czasach nie ma na Ziemi obszaru, w którym można znaleźć czystą od radionuklidów karmę dla krowy, kozy czy kłaczy – nawet w Himalajach i na Antarktydzie, jeżeli by tam cokolwiek rośło. **Podczas**,

Podczas, gdy dietetycy debatują na temat pożytku, lub szkodliwości mleka wyłącznie poprzez pryzmat jego przyswajalności i zawartości wapnia, pomijają całkowicie meritum, jakim jest zawartość strontu. Pojawia się argument, jakoby kanoniczne opracowanie, na które powołują się przeciwnicy spożywania mleka, zostało stworzone przez Hinduskiego badacza, nie przystawało do warunków europejskich, ze względu na to, że o ile większość mieszkańców Indii cierpi na wrodzoną nietolerancję laktozy, to dolegliwość ta występuje u nikłego procenta Europejczyków. Nie o tolerancję laktozy jednak chodzi!

gdy dietetycy debatuja na temat pozytku, lub szkodliwosci mleka wylaczenie poprzez przyzmat jego przyswajalnosci i zawartosci wapnia, pomijaja calkowicie meritum, jakim jest zawartosc strontu. Pojawia sie argument, jakoby kanoniczne opracowanie, na ktore powoluja sie przeciwnicy spozywania mleka, zostalo stworzone przez Hinduskiego badacza, nie przystawalo do warunkow europejskich, ze wzgledu na to, ze o ile wiekszosc mieszkancow Indii cierpi na wrodzona nietolerancje laktozy, to dolegliwosc ta wystepuje u niklego procenta Europejczykow. Nie o tolerancje laktozy jednak chodzi!

Aktywne radionuklidy, a szczegolnie stront, wchlaniane sa przez organizm czlowieka wraz z produktami mlecznymi. Rosliny i zboza wyrastajace ponad ziemie zawieraja minimalna ilosc radionuklidow. Przy tym zboza maja zdolnosc wyprowadzania ich z organizmu. Co za tym idzie – kasze i zboza to produkty ochraniajace, ktore zapewniaja wydalenie radionuklidow z ciała.

Rosliny okopowe, rozwijajace sie pod ziemia, zawieraja setki razy wiecej radionuklidow niz rosliny rosnace nad ziemia. Jednak obierajac rosliny okopowe ze skory i myjac je w biezacej wodzie, mozna zmniejszyc zawartosc radionuklidow do minimum (N. Siemionowa – Dziecięca kuchnia rozdzielna).

Zarowno ryba, jak i mieso pozbawiane sa znacznej ilosci radionuklidow przez gotowanie bez osci i kosci.

Stront, wapń i krzem a zdrowie człowieka

Jedynie mleka nie da się oczyścić od radionuklidów. Jezeli z mleka zrobimy twarog, koncentracja radionuklidow wzrasta w nim dwukrotnie w stosunku do mleka. Jezeli z mleka zrobimy ser zolty, koncentracja radionuklidow wzrosla analogicznie. Z podobnej perspektywy mozna spojrzec na mleko, jogurt, lody, kefir, smietane i tym podobne „bomby jadowe o opoznionym zaplonie”. Porownajmy aktywnosc pierwiastkow – strontu, wapnia i krzemu – i oceimy prawdopodobienstwo utraty zdrowia przez wielbicieli mleka w dzisiejszych czasach.

Stront to najbardziej aktywny pierwiastek z wyzej wymienionych. Jego obecność w organizmie czlowieka natychmiast włącza reakcje wypierania i zastepowania krzemu i innych mniej aktywnych pierwiastkow. A kiedy powstaje niedobor krzemu w organizmie, szybko zastepuje go wapń. Do tego wspolczesne metody leczenia wielu chorob zwiazane sa z preparatami wapniowymi. Przyklad zgubnego wplywu strontu na organizm czlowieka mozna zaobserwować na przykladzie choroby okregu Urow. U mieszkancow zabajkalskiej doliny Urow przez dlugi okres obserwowano zachorowania objawiajace sie deformacjami i lamliwoscia kosci. Chorowaly takze zwierzeta.

Okazalo sie, ze w zwiazku z eksploatacja zloz w gornej czesci rzeki Urow jej woda zaczela zawierac stront. Przy niedoborze krzemu w organizmie wapń jest slabo przyswajany i zaczyna byc zastepowany w tkankach kostnych strontem. Jednak stront nie utrzymuje sie dlugo w organizmie. Wykonawszy swoje niszczone dzieło w kosciach czlowieka, kieruje sie znów do przyrody. Mleko i „mleczne rzeki” sa podobne do strontowej rzeki Urow na Zabajkale, lecz obszar razenia mlecznego strontu jest znacznie wiecej.

Technologia żywienia powoduje niedobór krzemu

Człowiek współczesny mało wie o znaczeniu krzemu dla zdrowia. Nie tylko nie przejmujemy się ilością krzemu w naszym organizmie, lecz wręcz odwrotnie – robimy wszystko, aby nie dostawał się do niego. Technologia przetwarzania roślin i warzyw w przemyśle nastawiona jest na rafinowanie pokarmów i pozbawianie ich tzw. balastu. Razem z odpadkami procesu przetwarzania, z łupinami i miąższem produktów, pozbawia się je krzemu. Technologia przetwarzania ziarna przewiduje przede wszystkim oddzielenie łupiny, która zawiera krzem. Dziwnym zbiegiem okoliczności wyjątkowo dokładnie oczyszcza się naturalną krzemową osłonkę z pszenicy przy wytwarzaniu kaszy manny. A przecież jest ona przeznaczona do karmienia dzieci. To właśnie im potrzeba od trzech do pięciu razy więcej krzemu niż dorosłym! W kaszy mannej nie ma krzemu. Gdy się ją gotuje, dodaje się do niej mleko. Wtedy w organizmie dziecka następuje negatywna reakcja zamiany krzemu przez wapń. I właśnie dlatego arterioskleroza i setki innych chorób dotykają ludzi w tak młodym wieku!

Dzieci, intuicyjnie chroniąc się przed strontem, odmawiają picia mleka i spożywania produktów mlecznych. Jednak dietetycy dziecięcy twardo obstają przy swoich zaleceniach – od 0,5 do 1,5 litra mleka na dobę dla każdego dziecka. W ten sposób chroniczne choroby, których obraz przedstawia się z każdym dniem coraz gorzej, dotykają nasze dzieci i wnuki. Obecnie nie dość nam naszego strontu z mleka – dodatkowo importujemy go z Europy w jogurtach i serach. I pozwalamy, by je nieustannie reklamowano! Dzieci urodzone w latach 90. i później, będące w wieku szkolnym, nie są przyzwyczajone do czytania w dużych ilościach. W zasadzie są w stanie jedynie biernie przyjmować informacje z radia i telewizji. Uczciwi radiofizycy ostrzegali przed tym już w latach 50. ubiegłego wieku. Nietrudno się domyślić, jak dużo tracą nasze dzieci przez tępo powtarzaną przez dietetyków maksymę żywieniową: „Pij mleko, a będziesz wielki”. W organizmach dzisiejszych dzieci, karmionych zgodnie z oficjalnymi zaleceniami dietetyków, niedobór krzemu sięga 50% i więcej.

Na poziomie elementarnym krzem „słyszy” mózg oraz kontroluje proces wzrostu i rozwoju człowieka – począwszy od tworzenia błon komórkowych aż do formowania tkanki łącznej chrząstek i kości. Nauka wykazała, że krzem pełni najwyższą rolę w syntezie mukopolisacharydów podczas tworzenia się chrzęstnej tkanki łącznej układu kostno-ruchowego.

Jeżeli w pokarmie dziecka występuje niedobór krzemu (dzisiaj ma to miejsce wszędzie, gdzie stosuje się kuchnię mleczną, która obowiązuje w okresie niemowlęcym, przedszkolnym i szkolnym), zaczyna się anemia. Objawia się w krzywicy, chorobach układu limfatycznego, skóry itd. Uszkodzone tkanki odnawiają się słabo.

Krzem i odbudowa uszkodzonych organów

„W miejscach złamań kości, zerwań więzadeł, przy tworzeniu się włókien kolagenowych oraz intensywnym rozroście komórek krzem odgrywa bardzo istotną rolę. Jego zawartość zwiększa się w miejscach złamań pięćdziesięciokrotnie” (M. Woronkow, I. Kuzniecowa). Świat wymiany energoinformacyjnej w przyrodzie wyraźnie pokazuje i pomaga zdać sobie sprawę z błędów ludzi niedoceniających rolę krzemu w zachowywaniu zdrowia. Aby to zrozumieć, należy uważnie przyjrzeć się stadiom rozwoju boskiego intelektu Przyrody – świata minerałów, roślin, planet, świata zwierząt i świata człowieka. Przyglądając się każdemu z tych światów, nietrudno zauważyć, jak dużo miejsca dla krzemu zarezerwowała przyroda w

„Żywej Substancji Ziemi”. Badanie „Żywej Substancji” człowieka z pominięciem krzemu to po prostu absurd.

Podstawę świata minerałów tworzy mnóstwo naturalnych związków organicznych zawierających tlenki krzemu. To właśnie krzem jest podstawowym pierwiastkiem wchodzącym w skład sieci krystalicznej, która jest głównym sposobem organizacji struktury minerałów i przejmuje za pomocą kryształów energię słoneczną oraz przetwarza ją dla procesów ziemskich. Kamienie te są podstawą świata minerałów. Na samym jego szczycie stoją „kamienie – królowie”. Ich skład całkowicie odróżnia je od minerałów podstawowych. Zawierają węgiel i jego związki. Zalicza się do nich np. diament. Ich ilość jest bardzo mała, lecz stawiane są na piedestale.

Każdy rodzaj wymiany energoinformacyjnej cechują takie same proporcje. Ludzie, studiując naturę „Żywej Substancji” człowieka, skupili swoją uwagę wyłącznie na węglu (0,023%) i jego związkach, a nie zauważyli krzemu (29,5%), który ożywia cały żywy świat. „Człowiek to sól ziemi”. Jest on tworem Ziemi. A ona jest naszą Matką. Wszyscy, którzy żyją na Ziemi, mogą istnieć tylko w zgodzie z prawami, według których żyje Ona. Pola nie zawierające krzemu są bezpłodne. Życie w organizmie człowieka ucicha, gdy zawartość krzemu się zmniejsza i nie jest na bieżąco uzupełniana w pokarmie.

Jak uniknąć niedoboru krzemu?

Co więc powinien robić prosty człowiek, by uzupełnić niedobór krzemu w swoim organizmie? Od czego zacząć? Od czego Siemionowa zaczyna w swej Szkole Zdrowia? Pierwszego dnia po przyjeździe do Szkoły, na pierwszych zajęciach, każdy słuchacz dostaje 250 g białej glinki – naturalnego preparatu, źródła krzemu dla organizmu. Glinka kaolinowa zaliczana jest do jadalnych, jeśli wielkość jej cząstek nie przewyższa 2 milimikronów. Powinna być odpowiednia pod względem mikroziarnistości i zawartości radionuklidów. Zazwyczaj są to glinki koloru białego, lekko różowego oraz błękitnego – wydobywane z głębokości 7–9 m i większej. Nieorganiczne związki kr(kaoliny) łatwo zmieniają się w organiczne formy krzemu w układzie pokarmowym człowieka pod wpływem enzymu rozkładającego związki krzemu, który jest wydzielany w żołądku, dwunastnicy i jelicie cienkim. Nazywa się on silikaza. Proszę nie mylić glinki kaolinowej z kredą, która dostarcza wapnia. Często kobiety w ciąży i dzieci, intuicyjnie szukając krzemu i nie rozumiejąc, czego domaga się ich organizm, zaczynają jeść kredę (CaCO_3).

Przyjmowanie białej glinki kaolinowej w czasie terapii oczyszczającej, żywienia rozdzielnego i uwalniania się od pasożytów pozwala dość szybko nasycić organizm krzemem. Po 7–8 dniach zawartość krzemu w organizmie dochodzi do normy – 4,7 jednostek. Oczyszczanie wątroby połączone z hydratacją (o której pisaliśmy w poprzednim artykule poświęconym Nadziei Siemionowej) podczas dehelmintyzacji zasadniczej idzie w parze z rozpuszczeniem twardych złogów w drogach żółciowych, które powstały głównie ze względu na niedobór krzemu. Glinka okazuje się być poważną pomocą dla adsorpcji zastalej żółci podczas dehelmintyzacji, obniżając ryzyko autointoksykacji. Na drugi dzień po oczyszczeniu, podczas dehelmintyzacji zasadniczej, zawartość krzemu szybko rośnie do 4,5–4,7. Nic dziwnego – krew staje się czystsza 8–10 razy. Zawartość bilirubiny zmniejsza się i straty krzemu zużywanego na adsorbcję osadów zmniejszają się.

Jak utrzymać zawartość krzemu w ciele na odpowiednim poziomie?

Jak uzupełniać zapasy krzemu w organizmie? Oczywiście za pomocą produktów ze zbóż oraz z części warzyw i owoców zawierających błonnik. Po pomoc można się zwrócić do „fitopomocników”. Najlepiej wykorzystać skrzyp polny: **50–60 g ziela zawiąż w tobolek z gazy i wrzuć do wiadra z wodą. Doprowadź do wrzenia. Pozostaw na 3–4 godziny. Używaj otrzymanej wody do przyrządzania posiłków.**

Bardzo dobrą podstawą dla każdego będzie woda krzemowa otrzymana metodą zwykłego namaczania naturalnego materiału w wodzie. Słuchacze Szkoły Zdrowia zbierają czarny krzemień nad brzegiem morza. Wybierają najdrobniejsze kamienie, aby powierzchnia stykania się krzemu z wodą była możliwie największa. W hotelu myją je dokładnie i zalewają wodą, aby otrzymać roztwór. Wodę nieustannie zlewają i wykorzystują do lewatywy. Najniższej warstwy wody (3–4 cm) nie wykorzystuje się. Zazwyczaj nastawianie roztworu trwa 2–3 dni. Kamienie czarnego krzemu słuchacze zabierają ze sobą. Teraz każdy z nich rozumie, czym różni się odpoczynek na czarnej plaży w Soczi od odpoczynku na białej plaży w Tuapse, Kabardinku, Nowomichajłowskiu itd.

Wzdłuż czarnych plaż woda jest nasycona naturalnymi związkami krzemu. Kąpiąc się i oddychając, człowiek wchłania krzem z ziemi, wody i wilgotnego powietrza. Na białych plażach dominują skały wapienne. Obok takich plaż znajduje się jeszcze mniej krzemu niż w organizmie człowieka. Symptomy chorób wynikających z niedoboru krzemu po pobycie na białych plażach często zaostrzają się, natomiast po pobycie na czarnych zmniejszają się i ustępują.

Brzegi rzeki Mzymt w miasteczku Krasna Polana składają się z czarnego krzemienia. Mocarne góry otaczają doliny, błyskając w słońcu czarnymi stokami i zbierając ożywczą energię Słońca – czarny krzemień gór Kaukazu, mocny kondensator energii dla Ziemi i Ziemian. Wodę krzemową należy nastawiać w temperaturze pokojowej, najlepiej w emaliowanych naczyniach z przykryciem. Do przygotowywania posiłków oraz roztworu do lewatywy wodę nastawia się przez 2 dni. Do celów leczniczych – od 5 do 7 dni. Za każdym razem po zlaniu wody zarówno wiadro, jak i krzemień należy przemyć pod bieżącą wodą.

Czarny krzemień jest w praktyce nieużywającym się materiałem naturalnym. Będzie służył Tobie i Twoim dzieciom bez konieczności wymiany, odpoczynku czy regeneracji. Pomocne są też płytki krzemu otrzymane podczas rozwarstwiania łupków krzemienia. Badania mineralogiczne wykazały, że znajduje się w nich wysoka zawartość krzemu – ok. 50%. Nastawianie czarnego łupka krzemienia przez dobę daje wysoki wskaźnik przejścia tlenków krzemu do wody – jest go więcej niż w jakiegokolwiek znanej wodzie mineralnej.

Wodę krzemionkową można wykorzystywać do picia, przygotowywania posiłków, mycia się, kompresów, płukania gardła itd. Jej zużycie zależy od indywidualnych potrzeb każdego człowieka. Wodę krzemionkową należy obowiązkowo zlewać z kamieni. Tylko wtedy wykorzystuj ją do przygotowywania posiłków. Kamieni nie należy gotować. Woda krzemionkowa zachowuje swoje lecznicze właściwości przez długi czas. Przechowuje się ją najlepiej w temperaturze pokojowej, w zakrytym naczyniu.